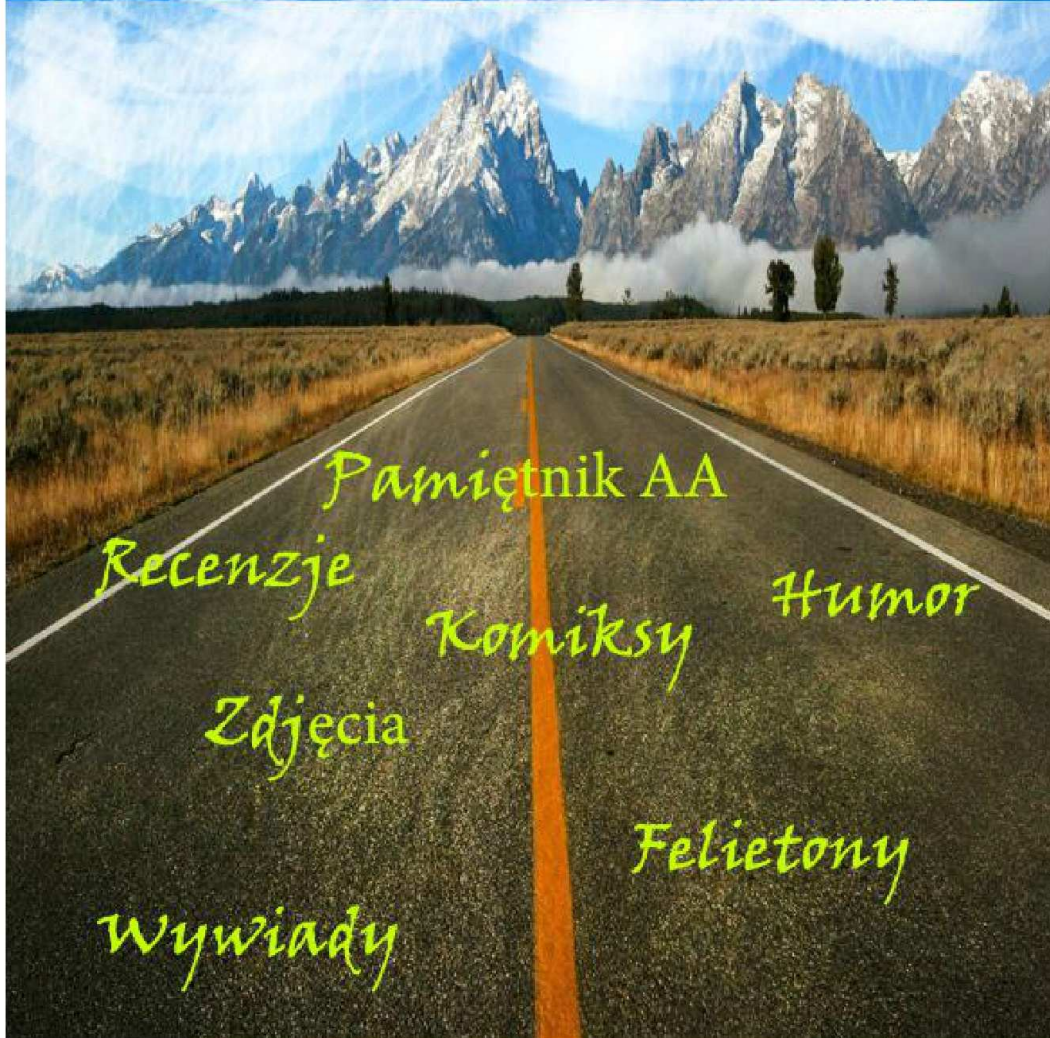


Droga wataho rozjuszonych uczniów! Oraz wszyscy kulturalni czytelnicy.

Jeżeli trzymacie naszą gazetę w swoich rękach to jesteśmy z Was dumni. Ponad wszystko chcieliśmy zaspokoić wasze potrzeby kulturalnoliterackie, ale wyszło jak wyszło. Jeżeli jednak chcecie podnieść poziom intelektualny tego pisma lub go zniżyć, napiszcie do nas na adres mailowy: redakcja_bbc@zspbren.pl lub skontaktujcie się z nami fizycznie od poniedziałku do piątku na każdej przerwie przy zielonych stojakach, które znajdują się przed szkołą (bez względu na warunki atmosferyczne i porę roku). Możecie opisać wszystko co leży Wam na wątrobie, jeśli ją jeszcze posiadacie oraz poddać krytyce zachowanie nauczycieli na lekcji (nawet na fizyce) lub uczniów. Chcesz opisać jakiś problem nie zwlekaj, każdy może stać się reaktorem naszej gazetki.

Breń bez cenzury



Redakcja BBC rozpoczyna cykl wywiadów z serii nauczyciel też człowiek. Pierwszą osobą, którą poprosiliśmy o udzielenie wywiadu jest ksiądz Krzysztof Trzepacz nasz nowy katecheta. Mamy nadzieję, że ten wywiad pozwoli nam wszystkim lepiej poznać Księdza Krzysztofa, który dopiero co rozpoczął pracę w naszej szkole.

Już miesiąc w nowej szkole, jakie ma ksiądz spostrzeżenia i odczucia? Od pierwszych chwil zarówno wśród nauczycieli, pracowników, jak i uczniów spotykam się z otwartością, szczerością, zainteresowaniem. Jako ksiądz katecheta staram się Was poznać, poznać Wasze oczekiwania i potrzeby, aby katecheza nie była oderwana od życia, abyśmy znajdując

wspólny język kształtowali piękne człowieczeństwo, dojrzałą wiarę, którą można określić jako osobowe spotkanie Boga z człowiekiem.

Jest ksiądz bardzo młody, jednak nie jest to ksiądz pierwsza parafia?

Święcenia kapłańskie przyjąłem 31 maja 2008 roku w tarnowskiej katedrze z rąk J.E. Biskupa Ordynariusza Wiktora Skworca. Decyzją Biskupa Ordynariusza zostałem skierowany w charakterze wikariusza do parafii św. Marka Ewangelisty w Mielcu Rzochowie, gdzie pracowałem od 26 sierpnia 2008 roku do 23 stycznia 2011 roku, w tym dniu objąłem wikariat w Oleśnie. Wcześniej byłem katechetą w Zespole Szkół w Przecławiu oraz w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Rzemieniu

Czy seminarium duchowne było księdza świadomym i zaplanowanym wyborem, czy też powołanie zrodziło się w księdzu nagle?

Decyzja o życiu kapłańskim dojrzała we mnie długi czas. Ostatnie dwa lata nauki w tarnowskim Plastyku były dla mnie czasem intensywnych przemyśleń na ten temat. Odczytując głos Tego, który jest Wielkim Artystą, w którym zawarte jest całe piękno, wstąpiłem po maturze zdanej w 2002 roku do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, gdzie przez 6 lat przygotowywałem się do tego, aby w sobie oraz innych ukazywać i budować piękno ludzkiej duszy.

Ksiądz dzieciństwo? Jakies pasje? Młodzieńcza miłość?

Dzięki Bogu i moim najbliższym miałem normalne, szczęśliwe dzieciństwo, do którego powracam. Pierwszą moją życiową pasją jest oczywiście kapłaństwo i to wszystko, co się za tym słowem kryje. A drugą miłością, jest, jak już wcześniej wspominałem, sztuka. Obie te dwie rzeczywistości są ze sobą integralnie związane. Benedykt XVI, będąc jeszcze kardynałem, stwierdził: Teolog nie kochający sztuki, poezji, muzyki, natury może być niebezpieczny. Ta bowiem ślepotą i głuchotą na piękno nie jest sprawą drugorzędną, lecz może wycisnąć piętno na jego teologii. Młodzieńcza miłość, zauroczenie też była, ale to moja słodka tajemnica:) jednak, co chcę zaznaczyć, zawód miłosny na pewno nie był powodem wstąpienia do seminarium.

Cd. Następna strona

AKTUALNOŚCI

1 marca 2011 w naszej szkole został przeprowadzony I etap IVego Regionalnego Konkursu Poświęconego Wartościom Głoszonym Przez Jana Pawła II "Bądź wielkim". Do drugiego etapu zostało zakwalifikowanych pięciu najlepszych uczniów: Wojciech Leśniewski - kl. II TIŚM; Kamil Wąż - kl. II TB; Dominik Wałaszek - kl. II TB; Grzegorz Kusek - kl. II TIŚM oraz Wojciech Rembowski - kl. II TIŚM. Wszystkim laureatom I etapu serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w kolejnych etapach! Więcej informacji można uzyskać na stronie poświęconej konkursowi.

Dnia 15 marca 2011 roku odbyła się kolejna akcja honorowego krwiodawstwa. 30 pełnoletnich uczniów oddało łącznie 13500 ml krwi, co daje razem a akcją listopadową prawie 30 litrów oddanej krwi. Przygotowano również poczęstunek dla krwiodawców: pysznego placka przyniósł uczeń klasy I TA Piotr Czupryna, zaś ciastka Magdalena Światłowska oraz Angelina Więcław i Marcin Kogut. Akcję jak zwykle sprawnie przeprowadziły panie z tarnowskiego Punktu Krwiodawstwa oraz opiekun Szkolnego Koła PCK pani Joanna Janus. Wszystkim biorącym udział w akcji, a szczególnie tym, którzy oddawali krew serdecznie dziękujemy.

DYSPUTA BREŃSKA

Ostatniego dnia lutego, w budynku zabytkowego dworku barona Konopki, gdzie obecnie swoją siedzibę ma Centrum Polonii odbyła się inauguracyjna debata rozpoczynająca cykl spotkań pod hasłem "DYSPUTY BREŃSKIE".

W pierwszej debacie wzięli udział: wszystkim doskonale znany polityk i publicysta, propagator idei liberalnego państwa - pan Janusz KorwinMikke oraz ksiądz Andrzej Augustyński - znany dzięki swoim ideom szeroko rozumianej pomocy młodzieży. Do Brnia zjechało wielu gości, zarówno uczniów szkół podadgimnazjalnych jak i ważnych osobowości dla naszego regionu. Dyskusja dotyczyła m.in. sytuacji i perspektyw na przyszłość, jakie ma powiślańska młodzież. W drugiej części spotkania osoby obecne na sali miały okazję zadawać pytania uczestnikom debaty. Cała dysputa była bardzo interesująca i urozmaicona m. in. dzięki anegdotą

opowiadanych przez pana Janusza. Po zakończeniu spotkania można było nabyć książki pana obu dyskutantów wraz z imienną dedykacją. Do naszej szkoły trafił darmowy egzemplarz najnowszej książki ks. Augustyńskiego pt.: "COCA KOCHA COLE", którą można już wypożyczać w bibliotece. Z naszej szkoły do Centrum Polonii udały się klasy maturalne wraz opiekunami i panem dyrektorem Jarosławem Boryczką. Gratulujemy pomysłu organizowania tego typu spotkań i czekamy na kolejne. Relację filmową z dysputy można oglądać na stronie Centrum Polonii w Brniu

Nauczyciel też człowiek...

Wywiad z ks. Krzysztofem Trzepaczem



BREŃSKI POTOK MYŚLI...

O tym i o tamtym, czyli rzecz dzieje się w okolicach Paryża

Czym też byłaby szkoła bez uczniów? Corocznie dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych zabiegają kapryśnych trzecioklasistów, aby ci wybrali właśnie ich szkołę. Różne są skutki, ale zawsze się znajdzie taki szaraczek, do którego coś lub ktoś przemówi. Gimnazjaliści jak to gimnazjaliści - ma być spotkanie na sali gimnastycznej to schodzą, bo muszą. Nikt ich o zdanie nie pyta, a może i lepiej, bo gdyby nie było przymusu to za dużą frekwencją takie spotkania by się nie cieszyły. Chociaż z drugiej strony przeciętny uczeń zrobi wszystko, byle by tylko nie być na lekcji. Nieodłącznym elementem takich spotkań obok ulotek informacyjnych jest prezentacja multimedialna. Pokaz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Brnieu od wielu lat jest jedynym i niepowtarzalnym. Niczym dramat romantyczny zrywa z wszelkimi zasadami tworzenia. Każdy slajd ma swój własny, niepowtarzalny, a przede wszystkim abstrakcyjny styl. Cała prezentacja skutecznie uspokaja wierzących się gimnazjalistów, powodując masowe i wielokrotne ziewnięcia. Mówiąc krótko jest ona nudna jak flaki w oleju i to bynajmniej nie jest tylko moje zdanie, ale również dyrektora naszej szkoły. Prezentacja ZSP w Brnieu wołała o pomstę do nieba i doczekała się. Niedawno zostałem poproszony przez zwierzchnika rady pedagogicznej pana Jarosława Boryczkę o zmodyfikowanie tego nieszczęsnego pokazu slajdów. Był to dla mnie wielki zaszczyt, jednak po krótkiej analizie pliku uznałem, że nawet ja nie jestem w stanie sprostać temu zadaniu. Modyfikacja tej prezentacji była niewykonalna, więc nie zostało mi nic innego jak stworzenie nowego pokazu od podstaw.

Czasu było mało, ale jakoś się udało. Po obejrzeniu mojego dzieła zastanawiałem się jednak czy zrobiłem prezentację o właściwej szkole, ale czegoż to nie można podpiąć pod szerokie pojęcie, jakim jest inżynieria społeczna.

Wszyscy doskonale znamy Jerzego Engela byłego trenera polskiej reprezentacji w piłce nożnej mężczyzn. Okazuje się, że ten pan uczył lub też będzie uczył naszej szkoły WFu. Może się to wydawać dziwne, ale to prawda. Na jednym ze slajdów prezentacji o naszej szkole pisze cytując z pamięci, a więc nie dokładnie, ale sens zachowuje wykwalifikowani nauczyciele wychowania fizycznego, a pod spodem zdjęcie naszego ulubionego nauczyciela WFu Mirosława Panka z Jerzym Engelem. Niestety nie zamieszczono żadnej informacji o tym, czy były selekcjoner reprezentacji uczył lub będzie uczył w naszej szkole i jakiś roztargniony gimnazjalista może pomyśleć, że tak jest naprawdę, chociaż domniemanie takie pozostaje. Znany mi już był przypadek, kiedy to mój nauczyciel wychowania fizycznego z gimnazjum sprzedawał buty w Paryżu to i Jerzy Engel może uczyć u nas w szkole. Tak, tak w Paryżu, jest taki jeden nad Wisłą, niewielki



Tak, tak w Paryżu, jest taki jeden nad Wisłą, niewielki nieznan, a przez gmin i plebs, a nieraz i przez szlachtę odwiedzany. Pytają, po co tam wszyscy jadą, a kmicie na to grzecznie odpowiadają, że Ruskie i Madziarzy, a czasem i Rumuni przeróżne towary tam rozprowadzają, a Polak kupuje i promocji wygląda, bo zewsząd Tusk ze swą córką Drożyną i synem VATem zagląda. I pytasz, czemu Paryż pielgrzymie daleki, a na to odpowiada wójt z za wielkiej rzeki, że były tu kiedyś kobiety, niedaleko szosy, nad brzegiem rzeczułka zobaczywszy straganik w

brzozowym gaju i tak się zachwyciły tym widokiem pięknym, że aż się zakrzuszyły i z podziwem rzekły, że nie masz w Europie podobnego miejsca, co by plac miastowy był a przy nim tak wspaniała natura wiejska, a gdy pod straganik podeszły to z podziwu wyjść nie mogły i powiedziały, że nawet Paryż ze swą Riwierą takich cudów nie zna, co w Polsce można oglądać od Szczucina do Gnieszna. Legend o tym krąży, co nie miara. Od dawna wiadomo, że w okolicach Szczucina jest szkoła wiejska, co jej nazwa od litery B

się rozpoczyna, a kształci ona w kierunkach technicznych, w żadnym wypadku nie humanistycznych. Od dawna krąży tam chłopska plotka, a plebs, co niemiara opowieści do niej dokłada, że tam Jerzy Engel swoją wiedzę wyklada. Dlatego teraz chciałbym zamieścić ważne ogłoszenie proszę nie na niego nie czekać, bo on i tak nie przyjedzie

Wojciech Rembowski
- felietonista, redaktor naczelny BBC

Drogi pamiętniczku! Jesteś moim najlepszym przyjacielem. Tylko Tobie opowiem co mnie spotkało. Wiem, że mnie zrozumiesz i nie będziesz się ze mnie naśmiewał. Ty nigdy się ze mnie nie śmiejesz, nawet gdy ubieram prawego buta na lewą rękę lub gdy sam ze sobą gram w butelkę. Jak zwykle poszedłem do szkoły niewzruszony i wyglądałem jak naćpany. Na szczęście wszyscy wiedzą, że nie biorę narkotyków. Na szczęście wszyscy wiedzą, że nie biorę narkotyków. Rzuciłem ten shit po moim pierwszym kontakcie z nim, kiedy to wciągnąłem przez nos

Winston Groom
„Forrest Gump”

Forrest Gump jest to fantastyczna powieść opowiadająca historię upośledzonego umysłowo mężczyzny, który mimo niskiego ilorazu inteligencji wiecie ciekawe życie, pełne przygód, aż w końcu zostaje milionerem. Wiele fragmentów wzrusza do łez, nie brakuje jednak śmiesznych momentów, które mimowolnie powodują uśmiech na twarzy. W 1994 na motywach tej powieści powstał film o tym same

BREŃSKA LISTA PRZEBOJÓW:

- 1.Soplicowo- S.Sojka i G.Turnau
- 2.Power Rangers Song
- 3.Get a Job- The Offspring
- 4.Fuck the System- System of a Down
- 5.Love forever- Słoń
- 6.Swing life away- Rise Against
- 7.Rodzina słowem silna- Piersi
- 8.Frontside- Uciec Przeznaczeniu
- 9.My Heart Will Go On- Satanicide
- 10.Teksty- Natural Dread Killarz

Pamiętnik AA anonimowego anonima, a co myśleliście że alkoholika ?

skreła, który uszkodził mi przegrodę nosową. Dopiero 15-godzinna operacja umożliwiła wyjęcie skreła. Po tej przygodzie została mi pamiętka na całe życie. Gdy oddycham przez nos wydaję dźwięk przypominający astmatyczny oddech Lorda Darth Vadera. Kiedyś idę sobie po korytarzu, gdy nagle widzę JA. Wyglądała na dziewczynę, lecz wolałem się upewnić. Podszedłem bliżej i zobaczyłem jej cudowne oczy przypominające górskie jeziora z okolic Pomorza. Chciałem jakoś mądrze zagadać, ale z nerwów na nią zwiymotowałem... CDN...



Nauczyciel też człowiek... Wywiad z księdzem Krzysztofem Trzepakem

Czy nie tęskni ksiądz za świeckim życiem?
Nie tęsknię, bo przecież żyję na tym samym świecie co każdy z Was. Ksiądz nigdy nie znajduje się po przeciwnej stronie, przynajmniej nie powinien, lecz staje się partnerem drugiego człowieka i wspólnie z nim realizuje drogę na spotkanie z Bogiem. Powinien być mostem, pomiędzy Bogiem, a człowiekiem. Taka postawa zakłada dialog i otwartość. Kapłan powinien starać się nadążać za zachodzącymi zmianami, być na nie otwarty, rozumieć je i w ich kontekście odczytywać ciągle na nowo swoją rolę, rolę świadka wiary.

Nie odczuwa ksiądz czasami chwili zwątpienia w sens swojej posługi kapłańskiej?
Kapłaństwo łączy się nierozdzielnie z samotnością, z niezrozumieniem, z ofiarą. Ciężko być takim jak inni i wśród innych, a być innym. Ciężko nieustannie dźwigać innych, ich problemy, tragedie, grzechy. Jednak każdy wybierając tę drogę

powinien liczyć się z tym, że takie chwile przyjdą. Trzeba długo dorastać do tego, by mądrze chwile przeżywać i nie zgorzknieć.

Czy często się ksiądz uśmiecha?
Tak, to najprostszą drogą do drugiego człowieka, myślę że dość łatwo rozpoznać szczerą, autentyczny uśmiech od uśmiechu przyklejonego, udawanego. Pesymizm i beznadzieja nie dadzą się pogodzić z misją kapłana.

Czy lubi ksiądz pracować z młodzieżą?
Zdecydowanie tak, Wy jesteście nadzieją Kościoła, moim niedoścignionym wzorem jest Jan Paweł II.

Czy uważa się za sztywniaka?
Nie, ale jestem człowiekiem mającym zasady, a to jest różnica.

Jak według księdza należy przyciągnąć młodych do Kościoła?
Autentycznością świadectwa. Młodzież szybko wychwytuje nieprawdliwość słów i czynów.

Serdecznie dziękujemy za udzielone odpowiedzi.
Ja również, Szczęść Boże!!!

SKŁAD REDAKCJI

Redaktor naczelny:

Wojciech Jerzy Rembowski

Zastępca: Grzegorz

QsQs Kusior Kusek

Dezajner: Wojciech Graś

Karaś

Rysownik: Karol Rolet

Wąsik

Dziennikarz

(nie)kulturalny: Dariusz

Daro Juranty

Redaktor rozrywkowy:

Łukasz Masa Masajada

Ochrona i agencja

windykacji: przyjdzie czas

to się dowiesz

Opiekun: mgr Beata

Kuchta

Opieka psychologiczna:

mgr Joanna Janus



CENZURA: nie ma takiej opcji !!!

Wszystkie artykuły są wynikiem intensywnego procesu tentegowania w głowie naszych redaktorów.

ODEJŚCIE MISTRZA

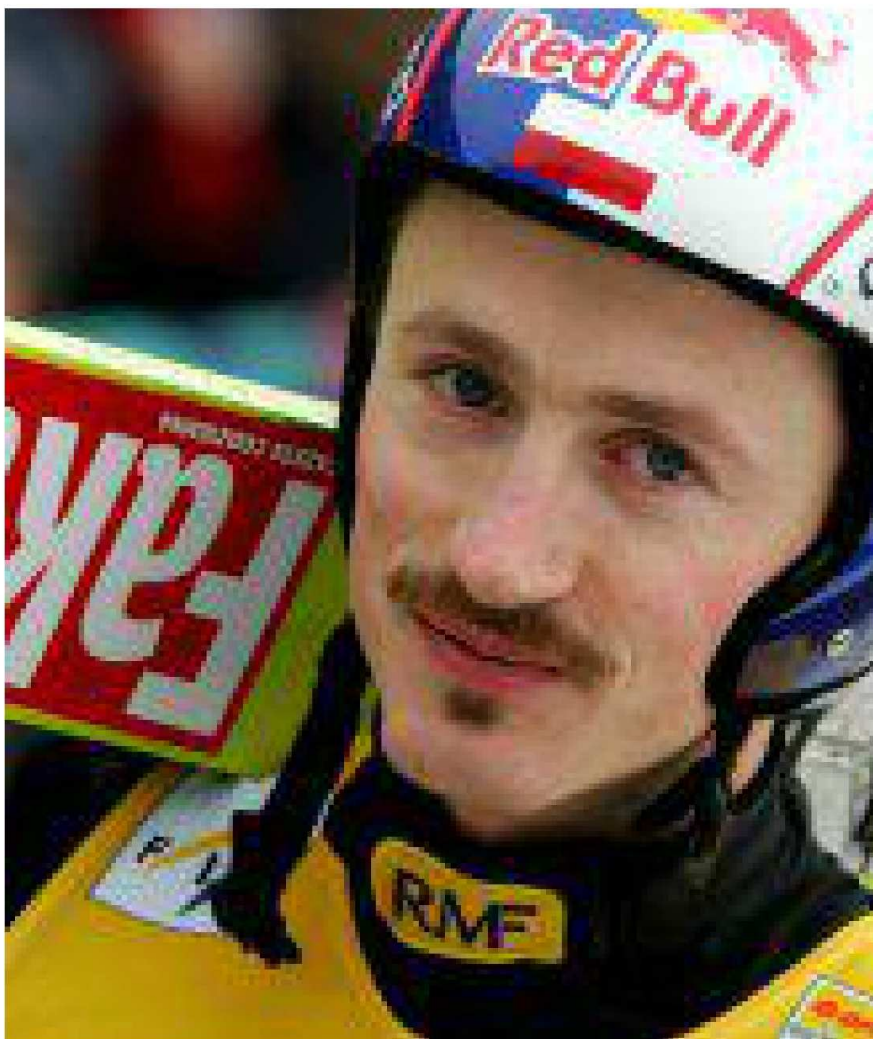
Gapię się w ekran telewizora i nie wierzę w to co słyszę i widzę. Przecież to nie może być prawda! A jednak Me serce ogarnął ogromny smutek, żal i czuję wewnętrzną pustkę. Chociaż wiedziałem, że ta chwila kiedyś nadejdzie, to jednak jest to dla mnie pewnego rodzaju cios. Dnia 03.03.2011r, tuż po zakończeniu indywidualnego konkursu Mistrzostw Świata w Oslo, Adam Małysz ogłasza zakończenie kariery. Zapowiada swój ostatni skok w Zakopanym dnia 26 marca br. w charytatywnej imprezie Skok do celu. Przypominam sobie najpiękniejsze momenty kariery Adama i wspaniałe komentarze Włodzimierza Szaranowicza. Wzruszam się ogromnie i czuję wewnętrzną radość i dumę z naszego Orła z Wisły. Od kilkunastu lat powodował w naszych domach wybuchy radości po wspaniałych skokach, chwile wzruszenia, gdy zdobywał złote medale i mogliśmy słuchać Mazurka Dąbrowskiego. Byliśmy dumni, że ten wspaniały sportowiec i zarazem skromny człowiek pochodzi z kraju nad Wisłą. Dawał nam wtedy nadzieję i chwile szczęścia w naszym zwykłym, szarym życiu. Nasz Mistrz wpisał się złotymi zgłoskami w historię światowego sportu. O jego osiągnięciach można napisać kilkutomową encyklopedię. Jest najlepszym i najbardziej utytułowanym skoczkiem świata. Jedyne czego Małysz nie zdobył, to olimpijskiego złota.

Adam Małysz był dla mnie wzorem. Mimo tego, iż od wielu lat jest jednym z najlepszych skoczków świata, zawsze imponował mi swoją skromnością. Jednak jego największą zaletą jest upór i wiara w własne możliwości.

Tyle razy przecież przychodziły chwile zwątpienia, nie był w formie, a skoki nie były takie jak powinny. Ale nasz Mistrz nie poddawał się, tylko ciężko pracował na treningach, aby potem na najważniejszych imprezach sezonu oddać dwa równe skoki i osiągnąć sukces.

Niestety, w przyszłym sezonie już nie będę mógł przeżywać kolejnych pełnych napięcia konkursów, w których Adam Małysz będzie walczył o kolejne zwycięstwo. Już nie będę mógł się złościć po jego mniej udanym skoku. Już nie usłyszę od mamy: Wołaj kiedy Adaś będzie skakał Już nigdy nie zobaczę Małysza zdobywającego kolejny złoty medal, jednak jego osiągnięcia na zawsze zostaną w mej pamięci i z radością będę oglądał filmiki na youtube z najwspanialszymi skokami Adama i słuchał komentarza Szaranowicza...

Mimo to należy się cieszyć, że skoczek z Wisły odchodzi jako mistrz! Ciągle jest w



formie i ciągle walczy z najlepszymi. Najlepszym dowodem jest brązowy medal MŚ w Oslo z normalnej skoczni. Bo trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść niepokonanym Sam Adam podczas ogłoszenia zakończenia kariery mówi, że jego największym marzeniem było pożegnanie się ze skokami, gdy będzie w

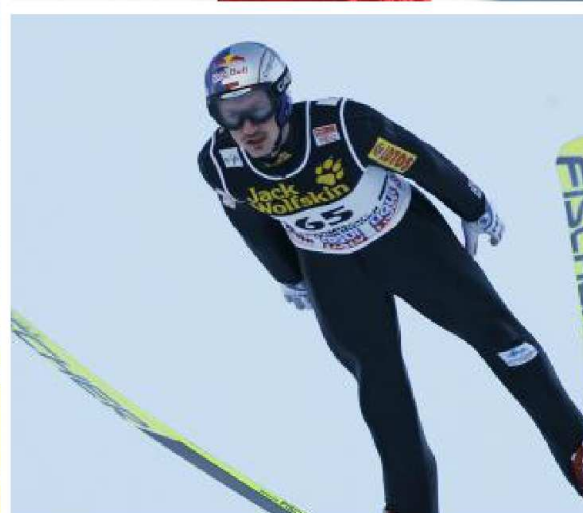
formie. Pozostaje jednak nadzieja, że Kamil Stoch będzie godnym następcą człowieka, który w swej karierze sportowej osiągnął prawie wszystko - Adama Małysza. Dziękuję Bogu, że mogłem żyć w czasach tryumfów Małysza!

Grzegorz QsQs Kusior Kusek
- zastępca redaktora BBC

Dla przypomnienia najlepsze komentarze Szaranowicza do skoków Adama Małysza:

Pofrunął! Sam sobie to wyrwał! przeciwko naturze, przeciwko rywalom! Dla nas, dla wszystkich! Adam kochamy cię!

Fruń po złoto!!!!!! Jesteśmy z Tobą!!!!



"Płyn, płyn! Jeeest, jeeest! Nikt mu tego nie zabierze! Jest złoty medal (...). Tak tylko wygrywają tylko najwięksi w historii i on wskoczył do tej historii tak łatwo, tak pięknie i tak wzruszająco dla wszystkich. Złoto, złoto i jeszcze raz złoto...

Adam Henryk Małysz (ur. 3 grudnia 1977 roku w Wiśle) były polski skoczek narciarski, multimedalista olimpijski, najbardziej utytułowany skoczek w historii indywidualnych konkursów mistrzostw świata w skokach narciarskich.

W HOŁDZIE POLAKOWI

ZMIERZCH to najbardziej pokrecony film jaki widziałem. Główny bohater już na początku ginie od miecza świetlnego Lorda Vadera. Niestety dalszy los głównego bohatera nie jest nam znany. Ku naszej rozpaczy reżyser porzuca ten wątek i skupia się na patologicznej miłości papieru toaletowego Bella z żulem Edwardem

. Menel Edzio będąc na libacji w iglastym lesie po raz pierwszy zapragnął bliskości z Bellą, gdy na jego zwieracz zaczęła napierać potężna siła wydobywająca się z otchłani ciemności. Dzieciństwo Belli nie należało do łatwych i czystych wspomnień. Podczas urodzin bohaterki, babcia Belli widziała jej przyszłość w ciemnych barwach. Kolejne lata jej młodości nie przynosiły żadnych zmian, aż w końcu los sprowadził ją na ścieżkę Edwarda. Ich pierwszy dialog nie zakończył się pomyślnie, scenarzysta zgubił kartki z tekstem i musieli milczeć. Scenarzysta jadąc z znalezionym

tekstem nie zauważył skórki od banana wpadając w poślizg zaczął przesuwać się z taczkami w stronę Belli. Edward widząc tą sytuację wstrzymał taczki, ruszył ziemię, wampirskie go wydało plemię. Admin serwera spoglądając na to cziterskie ścierwo zaczął wyzywać go od nobów i tibijczyków. Wtem reżyser zbanował go za wysoki ping i czytowanie. Nastąpiła noc, a po niej zmierzch i wtedy akcja dopiero się rozkręca, napisy początkowe się kończą, a do akcji wkraczają bohaterowie trzecioplanowi. A CO JA WAM BĘDĘ FILM OPOWIADAŁ, SAMI SOBIE GO OBEJRZYJCIE

ROLEX



HUMOR

Tato do Jasia: Synu, gdy dorośniesz, chciałbym abyś był dżentelmenem. Nie chcę być dżentelmenem, tato! - protestuje Jasiu - Chcę być taki jak ty!

Na ławce w parku siedzi dresiarz jada cukierek za cukierkiem. Siedzący po przeciwnej stronie alejki starszy jegomość mówi: - Młodzieńcze, wiesz, że jak będziesz jadł tyle słodyczy to bardzo szybko powypadają ci zęby. Dres popatrzył na gościa i odpowiedział:

- Mój dziadek dożył 105 lat i miał wszystkie zęby. - Tak ??? A też jadł tyle cukierków?

Nie, on się po prostu nie wtykał nosa w nie swoje sprawy.

Grupa turystów błądzi w górach. Wieczór zapada, a tu ani śladu człowieka i nadziei na nocleg. - Mówił pan, że jest najlepszym przewodnikiem po Tatrach! - wścieka się jeden z uczestników wycieczki.

Zgadza się! Ale to mi już wygląda na Bieszczady...

a(msjd)

KOMIKSY

